

PRZEGLĄD SPORTOWY

Nr 35

Warszawa, poniedziałek 2 maja 1949 r.

Rok V

Piłkarze polscy z Francji w Warszawie IMPONUJĄCY UDZIAŁ SPORTOWCÓW w potężnych manifestacjach 1-go Maja

NA STADIONIE W. P. od wczesnego ranka ruch i gwar. Ze wszystkich stron Warszawy dąży tu sportowcy stolicy, by wymarszem ze stadionu rozpocząć udział w międzynarodowym święcie świata pracy. Raz po raz migają znane sylwetki asów bieżni, kortu, boiska. Słychać pytania, słychać komendę mjr. Gedgowda, dyr. Stolecznego U. K. F., który ma prowadzić defiladę sportowców.

W DNIU Święta Pracy, który przemienił się w potężną manifestację sił pokoju i postępu, również sportowcy polscy wyszli w zwartych szeregach, by dać wyraz swej pełnej solidarności z hasłami ożywiającymi setki milionów ludzi na całym świecie.

W imponujących pochodach manifestacyjnych, które pod względem ilości uczestników przekroczyły wszystkie dotychczasowe rekordy, szczególnie uwagę i sympatię wzbudzały barwne kostiumy sportowców polskich, którzy po raz pierwszy wystąpili na terenie całego kraju w tak potężnej liczbie, dając dowód pełnego zrozumienia dla najważniejszych zagadnień obecnej doby. Transparenty rozwinięte nad grupami sportowymi głosiły o konieczności masowego wychowania fizycznego młodzieży, gotowej do pracy i obrony pokoju.

Udział sportowców w święcie 1-Majowym nie ograniczał się jedynie do pochodów. W przeddzień uroczystości niemal we wszystkich organizacjach odbyły się Akademii i pogadanki, a po defiladzie zapelniały się boiska, bieżnie i tory żużlowe, na których młodzież polska denerżycznie stawiała swą tężyznę i umiejętności. Imprezy te miały charakter wybitnie propagandowy, to też dostępne były dla szerokiego rzeszy ludzi pracy, którzy mieli możliwość bezpośredniego zapoznania się z ćwiczeniami fizycznymi i osiągnięciami, jakie na tym polu uzyskali.

W ten sposób sport polski jeszcze bardziej zacieśnił węzły, łączące go z polskim światem pracy, demonstrując wyraźnie swą pełną ideową solidarność z siłami walczącymi o pokój i socjalizm.

NERWOWE spoglądanie na zegarek i wreszcie pierwsze kolumny wychodzą z bram stadionu, zalewając różnobarwnymi kolorami sportowych kostiumów ulice: Łazienkowską, Myśliwiecką, Rozbrat. Tysiące sportowców nie mogą zmieścić się na ulicach. Nawet zajęta MZK przed stadionem zajęta jest przez reprezentantów zrzeszeń sportowych.

OTO HASŁO SPORTOWCÓW

Olbryzi transparentem z napisem: „Przez wychowanie fizyczne wzmacniamy obronność kraju, wzmacniamy pokój”, jest dokumentem w imię jakich hasła biorą sportowcy udział w święcie 1-majowym.

Tuż za transparentem widzimy Zrzeszenie sportowe Kolejarz. 34.826 sportowców jest zgłoszonych do związków sportowych, jak głosi napis na jednym z transparentów. „Każdy kolejarz sportowiec, przodownikiem pracy”, głosi następny transparent.

KOLEJARZE — PUPILKI WARSZAWY

Kolejarze to ulubieńcy Warszawy — czarne koszule, Poloni. Widać w szeregach maszerujących ilugowców: Borucza, Ochmańskiego, Wiśniewskiego i innych. Na jednym z samochodów kolejowych rozsiadła się grupa koszykarek z Jaźnicą i Kamecką. Do zbudowanego na (Dokończenie na str. 2-iej)

Delegaci Polski na FIS

Delegaci Polski na Kongres FIS, który rozpoczyna się w dniu 9 maja w Oslo wyjadą jako przedstawiciele Polski: poseł Marek Arczyński i dr Milata. Poza tym do Oslo wyjeżdżają jako członkowie poprzedniego Kongresu FIS: dr Żalusi i dr Boniecki.

ITALIA — CSR 46:44 W KOSZU

Reprezentacja koszykarzy CSR spotkała się w Genui z reprezentacją Włoch ilegając 44:46. Cześć przegrali dopiero po przedłużeniu, w normalnym czasie stan meczu wynosił 40:40.



Przewodniczący ZMP Janusz Zarzycki

przemawia na pl. Zwycięstwa do polskiej młodzieży manifestującej swą wolę walki o pokój w dniu Święta Pracy.

Foto Frankowiak — API

7 m 24 cm skacze Adamczyk

POZNAN, 1.5. (tel. wł.). Adamczyk skacze 7,24 m w dal. W ramach wewnętrznych zawodów lekkoatletycznych poznańskich, go Kolejarza doskonały wynik, tymbardziej cenny, iż jest to początek sezonu osiągniął w skoku w dal Adamczyk. Uzyskał on odległość 7,24 m, przyczem za znaczący należy, że pozostałe dwa skoki były również w granicy 7,20 m.

Belloise zadebiutował w Paryżu wygrywając w 8-iej r. przez 1. k. o. ze Stockiem. Głock był zupełnie wyczerpany i niezdolny do dalszej walki. Zamorski bokser wywarł duże wrażenie. Krytycy twierdzą, że jest on lepszy niż Zale-Zalęski.

Po walce paryskiej nie dziwimy się, że Belloise wygrał z Chmielewskim przez k. o.

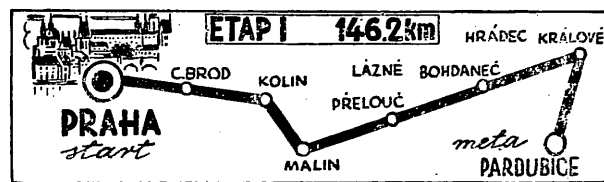
Grecja zrezygnowała z meczu o puchar Davisa ze Szwajcarią.

Egipt i Turcja zrezygnowały z rozgrywek davisowych.

Vesely pierwszy w Pardubicach

Francja II prowadzi w klasyfikacji zespołowej
Polska II piąta

RED. ZYGMUNT WEISS
TELEFONUJE:



PARDUBICE, 1.5. (tel. wł.). Pierwszy etap wyścigu Praga — Warszawa na trasie do Pardubic (143 km) zakończył się pełnym sukcesem Francji, a Polsce przyniósł niepowodzenie. Francuzi odkryli wreszcie swe karty i potwierdzili przypuszczenie, że są bardzo szybcy. Jedynym ich konkurentem była CSR I. Niespodzianką jest lepsze miejsce Polski II niż Polski I. Na usprawiedliwienie naszej czołowej drużyny można powiedzieć, że jechała z pechem, bowiem aż trzech jej członków mieli defekty detek, bądź też inne wypadki na trasie. Usprawiedliwianiu Polskę I nie można powstrzymać się od... na braku współpracy pomiędzy drużyną. Pietraszewski, Wrzesiński i Kapiak mieli... na trasie, pozostała jednak trójka jechała bez przygód i pozwoliła się ubiec nie tylko licznym konkurentom zagranicznym, ale również i ambitnemu Weglendzie oraz Łączywi z II zespołu. Błędem byłoby wyciągać daleko idące wnioski na przyszłe etapy, dlatego też niepowodzeniem w I etapie nie należy się przejmować.

Wyscig dopiero co rozpoczął się, a w miarę następnych etapów trzeba będzie wykazać się wytrzymałością, co jest niewątpliwie naszym atutem.

Wyścig poprzedziły uroczystości na Vaclavské Namesti, gdzie przed wspaniałe udekorowaną trybuną zebrał się wszyscy kolarze. Ambasador RP w Czechosłowacji, Leonard Borkowicz, żegnając kolarzy, powiedział:

— Niech wyścig Praga — Warszawa będzie jeszcze jednym czynnikiem, umacniającym przyjaźń między wszystkimi narodami, miłującymi wolność i pokój. Niech ta piękna tężyzna, którą wykażecie, podniesie waszego ducha w walce o pokój i sprawiedliwość na świecie.

Prezydent m. Pragi dr Vacek prosił zawodników, aby w imieniu mieszkańców Pragi przekazali pozdrowienia dla bohaterów Warszawy. Po przemówieniu starosty COS Truharza, dr Vacek przebiegł wstęgę, dając sygnał do honorowego startu. Poczym owacyjnie oklaskiwani przez wielotysięczne tłumy widzów kolarze przedelfowali przez ulice miasta.

LOKOMOTIV (CHARKÓW) NA CZELE LIGI ZSRR

MOSKWA. Po trzech rundach rozgrywek o mistrzostwo Związku Radzieckiego, na czele tabeli znajduje się drużyna Lokomotiv z Charkowa która odniosła dwa zwycięstwa a jeden mecz zremisowała, zdobywając 5 pkt.

Podkreślić należy udany debiut w rozgrywkach mistrzowskich zespołu Naftowicz z Baku, który w trzech meczach zdobył 4 punkty.

Inauguracją rozgrywek ligowych w Moskwie będzie mecz czołowych zespołów ZSRR: Dynamo (Moskwa) i CDKA, który odbędzie się na stadionie „Dynamo” dn. 2 maja.

Właściwy start odbył się na przedmieściu Pragi w miejscowości Żiżkow. Wystartowało 101 zawodników, reprezentujących 8 państw. Niedaleko od startu pozostał jako pierwszy maruder jeden z Bułgarów III drużyny. Tuż za miastem pewna gościnną starszyska wyniosła na szosę kufel piwa, ale oczywiście żaden z zawodników nie miał ochoty na zimny napój. Niedaleko od startu pierwszy defekt spotkał Rumuna — Petrescu.

Tempo z miejsca nadali wyścigowi Francuzi, Czechosłowacy i Rumuni, ale wyczerpana stawka kolarzy nie pozwoliła ubiec się i wielokrotnie próbowane ucieczki były likwidowane. W ciągu pierwszej godziny cała wielka grupa zawodników przejechała 38 km. Pozostawiając za sobą tylko nielicznych pechowców lub maruderów.

WANDOR OPUSZCZA SZEREGI

W czołówce nie było już naszego Wandora, który mając stłuczony mięsień jeszcze na obozie w Wiśle spędził ostatnie dni w Pradze na wizytach u lekarzy. Wandor jechał wolno, a na 70 km wycofał się z wyścigu.

Na 55 km przed miastem Kolin przebił gumę Francuz Donati. Pozostali na trasie dwaj jego koledzy z I drużyny — Tarregi i Evesque. Podziwialiśmy piękną współpracę Francuzów. Bo kiedy Donati zmienił gumę, cała trójka rozpoczęła (Dokończenie na str. 3-iej)

Najlepszy sportowiec Polski

otrzyma puchar „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO”

WIELE cennych nagród otrzymują bokserzy, startujący w mistrzostwach Polski we Wrocławiu. Jednak dzisiaj żaden z nich nie wie, czy i jaką dostanie nagrodę. Jeden tylko zawodnik może być pewien pucharu. Zawodnikiem tym jest nasz olimpijczyk — Aleksy Antkiewicz, który po uzyskaniu pierwszego miejsca w plebiscycie czytelników naszego pisma na najlepszego sportowca Polski w 1948 r. otrzyma na ringu wrocławskim pamiątkowy puchar „Przeglądu Sportowego”.

Zgodnie z regulaminem naszej nagrody, Antkiewicz otrzyma miniaturkę pucharu, zaś jego klub macierzysty — ZS Gwardia Gdańsk — puchar „Przeglądu Sportowego”. Puchar ten jest nagrodą przechodnią, która, dostanie się w roku przyszłym temu klubowi, który w swych szeregach miał będzie najlepszego sportowca Polski na rok 1949.

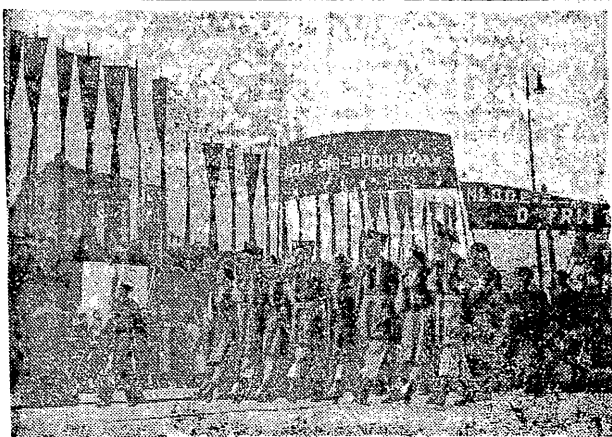
Bokser Tempowski, który miał zderzyć gips z nogi za kilka dni, powrócił na boisko tego gracza nie jest przewidziany w najbliższym czasie.

2 m 4 cm skoczył wzwyż Amerykanin Walters, Patton przebiegł 110 jardów w 9,6, a 220 y w 20,9. Gehrmann przebiegł milę w 4:10,4. Fuchs rzucił kulę 16 m 98 cm, a Frank dyskiem — 50,09 m, a Thomson — 49,35 m.

Hoskins skoczył w dal 7 m 56 cm, a Carelli i Coopce o lyczce po 4 m 27 cm.

La Besch spotkał się w Australii z propozycją przejścia na zawodowstwo, lecz kategorycznie odmówił.

Milmoun wygrał bieg na przelaj w Belgradzie w czasie 31:27,2 przed Stefanowiczem 31:54,2;) Muschik (Austri.). Kramer pokonał Segure 6:2, 7:5.



Sportowcy defilują

przed trybuną honorową w dniu Święta Pracy. Młodzież w barwnych strojach ludowych na czele grupy sportowej

Foto Frankowiak — API

Specjalna obsługa PRZEGLĄDU SPORTOWEGO

Z MISTRZOSTW BOKSERSKICH (WROCLAW):

RED. K. GRYZEWSKI

RED. ST. SIENIARSKI

Z WYŚCIGU PRAGA — WARSZAWA:

RED. Z. WEISS

Z MECZU RUMUNIA — POLSKA (BUKARESXT):

RED. WL. GOŁĘBIEWSKI

Z MECZÓW REPREZENTACJI (RZESZÓW I TARNÓW):

RED. ST. HABZDA

Sportowcy polscy święcą uroczyste dzień 1-Maja

W stolicy

(Dokończenie ze str. 1-ej)
samochodzie „kosza” strzelają one od czasu do czasu, gdy kolumna niespodziewanie zatrzyma się. Piłka wędruje na ulicę i kilku młodocianych sportowców próbuje szczęścia.

RING NA WOZIE

Tuż za wozem koszykowi posuwa się samochód bokserki z ringiem. Mistrz Polski w wadze średniej, Zagórski, jest żywą propagandą pięknego tego sportu.

Inne galérie są również reprezentowane, nawet sporty zimowe.

ZIMA W MAJU

Legia maszeruje z całą drużyną hokejową. Bronowicz, Głowacki, Naciążek... Są i łyżwiarze z Rittrem na czele. Nawet narciarstwo ma swego przedstawiciela. Jest nim Teresa Kodłaska, warszawianka, która dała się dobrze we znaki zakopiańskim dziewczętom.

Kodłaska maszeruje w kolumnie AZS, gdzie widzimy mistrzów piłki ręcznej z Bartosiewiczem i Plejewskim na czele. Plejewski, znakomity siatkarz, jest również dobrym harmonistą i gra przez cały czas na tym instrumencie.

POD BATUTĄ GIERUTY

Jedną z najliczniejszych grup jest zespół „Ognia”. Wielokrotnie mistrz Polski Gieruta, dyryguje tam. Widać lekkoatletów z mistrzem Polski Głuszcem, są kolaryze z Napierałą, który choć nie jest całkowicie zdrowy, bierze udział w manifestacji sportowców na rzecz pokoju. Napierała prowadzi rower i duma, co też dzieje się w tej chwili na trasie pierwszego etapu kolarskiego wyścigu Praga — Warszawa. Pływacy „Ognia” wyciągnęli wszystkie puchary, zdobyte na przestrzeni paru lat. Każdy prawie z pływaków ma solidny bagaż do dźwigania.

FLORECISTKI NA FRONCIE

Przed parkiem szkolnym pierwszy postój. Stermierze z Nawrocką na czele rozpoczynają pokaz walki na florecie. Związkowiec pokazuje jeszcze prócz szermierki, dźwiganie ciężarów i boks, ciesząc się największym zainteresowaniem. Wszyscy miłośnicy boksu szukają Kolskiego. „Kolkę” niestety nie może nie pokazać, bo ma kontuzjowaną rękę.

1 Maja w Częstochowie

Piłkarze przebijają z Radomskiem 0:1

CZĘSTOCHOWA, 1.5 (Tel. wł.). W ramach Święta 1 Maja odbyła się w Częstochowie impreza defilady sportowa, w której wzięło udział około 4.000 osób, w tym kilkuset zawodników w kostiumach sportowych i ponad 1.000 zełtempowców oraz przeszło 4.000 junaków SP.

Defiladę sportową zamykała kolumna zmotoryzowana składająca się z ponad 100 motocykli i samochodów.

Po południu przeprowadzono wiele imprez, z różnych dziedzin sportu, a więc piłki ręcznej, boks, tenis i lekkoatletyki.

Rozegrano także międzymiastowy mecz piłkarski Radomsko — Częstochowa, który zakończył się nieoczekiwaną porażką Częstochowy 0:1 (0:0).

Gospodarze wystąpili bez zawodników Skry w składzie: Uciekaj, Mularczyk, Kuśnierczyk, Pachocki, Prok, Bakowski, Zając, Dudek, Nowowiejski, Mazur, Kocnowski.

Radomsko: Depta, Śliwiński, Śledzka, Gralek, Topużyński, Dudek, Majewski, Włodek, Stankiewicz, Lesoń, Łęcki.

Zwycięską bramkę dla Radomski zdobył Stankiewicz z wypracowania Łęckiego. Sędziował bez zarzutu Kościelnik.

BYDGOSZCZ MELDUJE

BYDGOSZCZ, 1.5 (Tel. wł.). Błyskawiczny turniej piłkarski wygrała Zawisa przed Brdą, Jazdą i Gwardią. Motocyklowe wyścigi na żużlu zakończyły się zwycięstwami: Szczurowskiego 2:16,7, Budy 1:58,8, Bonina 2:00,8, Błajdy 2:10, Marcinkowskiego 2:27,4. W biegu 100 m zwyciężył Grzanka 11,1, 1500 m Kędzierski 4:41. Wyścig kolarski wygrał Ritter 4:12,4. W turnieju siatkówki zwycięstwo odniosła szkoła rolnicza. Mecz bokserki pomiędzy Budowlanymi i Stalą zakończył się zwycięstwem Budowlanych 8:4.

— Zdjąłem gips — mówi popularny bokser — ale nie mogę walczyć nawet na pokaz, co chętnie zrobilibyśmy z Komudą.

„Dziecko Warszawy” pociesza „Kolkę” jak może i obaj bokserzy maszerują dalej, aż do ostatniego przystanku na Mazowieckiej. Tam pochód sportowy zatrzymał się na dłuższy czas, czekając na swą kolej do defilady.

Jeszcze raz rozpoczynają się pokazy. Akademia Wychowania Fizycznego demonstruje narodowe tańce, Polonia — kosza, Związkowiec — dźwiganie ciężarów, Wojskowi — gimnastykę.

KOLEDZY ZE WSI

Sportowcy wiejscy, uczestnicy kursu szkoleniowego w Przemyśle, rozglądają się z ciekawością po widzianych pierwszy raz w życiu murach Warszawy.

Wreszcie przychodzi kolej na sportowców. Kolumny ich wydostają się na Marszałkowską, by przebiegnąć przed honorową trybuną.

PRZED TRYBUNĄ

Dumną maszerują sportowcy. Witają ich gromkie brawa i okrzyki na cześć sportu. Pracownicy GUKF, członkowie zarządów państwowych związków sportowych, mistrzowie Polski i kandydaci do najszlachetniejszych tytułów sportowych przechodzą przed trybuną, manifestując solidarność sportu z międzynarodowym ruchem pracowniczym. Słychać brawa, słychać okrzyki pod adresem najwybitniejszych sportowców. Kolumna sportowa znika, pozostawiając miejsce dziesiątkom tysięcy manifestujących na cześć pracy i pokoju.

St. S.

Po defiladzie piłkarze D. Śląska remisują 4:4 z repr. Śląsk - Opole

WROCŁAW, 1.5 (Tel. wł.). W dniu Święta Pracy we Wrocławiu odbyła się imponująca defilada sportowców, którzy w godzinach rannych zebrał się w liczbie około 10 tys. na Pl. Grunwaldzkim.

Po wiece sportowcy przeddefilowali

ulicami miasta, a na trybunie honorowej witał ich minister Jędrzychowski i miejscowe władze.

W godzinach popołudniowych odbył się na dużym boisku stadionu olimpijskiego mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Śląsko - opolską, a reprezentacją Dolnego Śląska.

Reprezentacja Śląsko - Opolska: Koczapski (Szyb), Korbacz, Pytlak, Cichy, Kuczmara, Duda, Szymura, Kremzel, Alzer, Trampisz, Fucha.

Dolny Śląsk: Krzyk (Ciryk), Mucha, Pawełczyk, Kozubek, Gajewski, Słota, Szymczak, Lasecki, Szymański, Ryh (Cichy).

Zawodom, na które wstęp był wolny, przyszedł się około 15 tys. osób. Mecz zakończył się wynikiem 4:4 (3:2). Bramki dla zespołu Śląsko - opolskiego zdobyli: Alzer — 3 i Fucha — 1. Dla dolnośląskaków: Ryś, Kozubek, Szymczak i Szymański po 1.

Drużyna gości grała najlepiej w ciągu pierwszych 20 minut. Alzer kierował atakiem bardzo dobrze zatrudniając łączników i skrzydłowych. Ataki były płynne, szybkie i błyskotliwe. To też w 21-ej min. wynik brzmiał 3:0 dla gości.

W następnej fazie jednak gospodarze potrafili uwolnić się z pod presji przeciwnika i coraz częściej zagrażyli bramce gości. W efekcie zdobyli oni 2 bramki.

Po przerwie gospodarze zaczęli grać

LUBLIN PRZED MISTRZOSTWAMI

LUBLIN, 1.5 (Tel. wł.). Mistrz Lublina wagi muszej Henryk Kukier został dodatkowo zgłoszony do mistrzostw Polski we Wrocławiu. Kukier należy do najbardziej obiecujących pięściarzy lubelskiej młodej generacji.

Legia próbuje graczy rezerwowych

w meczu z Pogonią katowicką

wygranym 4:2

dopisuje mu kondycja i znać brak do

statecznego treningu.

Najlepiej w drużynie wojskowych

wypadł Wilczyński, który był moto-

rem ataku. Prawie wszystkie bramki

padły z jego wypracowań, w czym se-

kundował mu dzielnie w pierwszej

części zawodów Sasiadek.

Wśród gości, którzy poza słabym

Klęczcem na pozycji stopera, przed

stawiali wyrównany zespół, wybijali

się na pierwszy plan przedwojenni li-

Legia próbuje graczy rezerwowych

w meczu z Pogonią katowicką wygranym 4:2

dopisuje mu kondycja i znać brak do statecznego treningu.

Najlepiej w drużynie wojskowych wypadł Wilczyński, który był motorem ataku. Prawie wszystkie bramki padły z jego wypracowań, w czym sekundował mu dzielnie w pierwszej części zawodów Sasiadek.

Wśród gości, którzy poza słabym Klęczcem na pozycji stopera, przed stawiali wyrównany zespół, wybijali się na pierwszy plan przedwojenni ligowcy Piątek i Nyc.

Piątek zaprezentował piękne i dawno u nas nie widziane strzały i podania, Nyc zupełnie zastopował obu środkowych — Walaskę i Oprycha. Nie pozwalając im dojść choćby na moment do głosu.

Podobał się również lewy pomocnik Wojciechowski, szkoda tylko, że stara się zaprezentować swe umiejętności techniczne w najmniej odpowiednich, ryzykownych momentach.

Sasiadek (brat obecnego legionisty) osłabił po przerwie.

Przewagę uzyskała początkowo Legia, przeprowadzając swe ataki przeważnie prawą stroną. W 3 min. Sasiadek z podania Olejnika płaskim strzałem zdobywał prowadzenie. Gra wyrównała się po 15 min. Pogoń zdobyła pole jedynie wypadami „lewego” Sasiadek.

W 24 min. dośrodkowanie Olejnika nróbuje przebieg bramkarz Pogoni, jednak nie sięga piłki, która trafia do Walaski. Strzał z bliskiej odległości broni rękoma Piąta. Rzut karny pewnie egzekwuje Wilczyński.

Pierwszy punkt dla gości zdobył w 29 min. obrońca Legii — Laskowski debiując „główką” Piątką. Winę za utratę bramki ponosi Limanowski.

z rozmachem. W ataku Szymański raz po raz przedzierał się do przodu i wykorzystując walory lewoskrzydłowego Szymczaka. Rezultat był taki, że Dolny Śląsk nie tylko wyrównał ale zdobył nawet prowadzenie.

Goście nie dali jednak za wygraną i po kilku błyskotliwych akcjach udało się Alzerowi bardzo ładnym strzałem wyrównać. Ostatni kwadrans ułynął na obustronnych atakach, ale żadnej ze stron nie udało się zmienić wyniku. Sędziował dobrze Długosz.

W Dniu Święta Pracy

Egzamin bokserów Krakowa przed mistrzostwami Polski

KRAKÓW, 1.5. (tel. wł.). Dorocznym zwyczajem odbyły się w dniu 1 Maja wielkie igrzyska sportowe, na których program złożyły się: zawody bokserkie reprezentacji Zw. Zaw. — Gwardia (Wista), popis gimnastyczny, zawody lekkoatletyczne, walki zapasnicze i pchnię w podnoszeniu ciężarów.

Mecz bokserki był zarazem ostatecznym sprawdzianem formy naszych czołowych pięściarzy przed indywidualnymi mistrzostwami Polski. Ten ostatni egzamin zdali najlepiej zawodnicy Korony: Bala, Paślowski i Szymula. Pierwszy z nich przegrał wprawdzie — zdaniem sędziów — walkę z Matulą. Wydaje się jednak, że przynajmniej wygranej Matuli, to taki pożegnalny ułkon sędziów pod adresem gwardzisty, który zapewnia solennie, że wycofuje się na zawsze z czynnego życia sportowego. Walka ta była typowo remisowa i była przymtem rewanżem za indywidualne mistrzostwo okręgu, w czasie których Matula znalazł również łaskę w oczach sędziów. Młody Paślowski, krakowski pupilek Sztama, wyka-

zał dalszy postęp i pokonał bez zastrzeżeń o kilka kilogramów od siebie cięższego Hrubego. Pięściarze Gwardii (Wisty) wykazali staranne przygotowanie kondycyjne i dużą bojowość. Wyniki techniczne: na I-yim miejscu bokserzy Gwardii, Musza — Hruby I pokonał Martę (K). Kogucia — Sojka wygrał z Łętochą (K). Piórkowa — Żywiecki zremisował z Lisikiem (Grobie). Lekka — Gromala wygrał przez techniczny k.o. z Maderskim. Półśrednia — Hruby II przegrał z Paślowskim. Średnia — Matula pokonał Bałę. Półciężka — Kolut zremisował z Szmulą. Stoczono 7 walk — ogólny wynik 10:4 na korzyść Wisty.

Popisy gimnastyczne, w wykonaniu czołowych zawodniczek i zawodników Cracovii, Korony i Wisty wzbudziły zachwyt widzów.

Dużo emocji przyniósł bieg na 1.500 m, w którym doskonały biegacz Wisły Boczar stoczył musiał

zażartą walkę o zwycięstwo z Niemczykiem (Olsza). Zawodnik Olszy

biegł przez 1.300 m o krok za Boc-

czarem. Dopiero na ostatnich me-

trach trasy uległ nieznacznie gwar-

dzistcie, który osiągnął czas 4:20,2

trzecim był Trojak z Cracovii.

Imprezy 1-majowe w Szczecinie

SZCZECIN, 1.5 (Tel. wł.). W ramach imprez sportowych w dniu 1 maja odbyły się w Szczecinie dwa mecze: piłkarski i bokserki pomiędzy reprezentacją Związków Zawodowych w Szczecinie a szczecińską Gwardią.

W meczu piłkarskim Gwardia osiągnęła zwycięstwo wynikiem remisowym w stosunku 2:2 (2:2). Mecz był bardzo intensywny i toczył się przy przewadze reprezentacji Z. Z. Bramki uzyskali dla Gwardii: Bartczak i Matyszkiewicz, dla reprezentacji: Sawicki i Orchowina. Sędziował p. Szafler.

Ponadto Okręgowy Związek Kolarski w Szczecinie zorganizował zawody kolarskie na torze w konkurencji lokalnej. Rozegrano tylko 3 konkurencje. Bieg dla nieostawionych na 5 okrążeń toru wygrał Kłabecki w czasie 5:39 min. przed Winiakiem 5:45 min. i Rotem.

Wyścig punktowy na 15 okrążeń toru wygrał Soltowski (Gwardia) w czasie 10:0,8. Na dalszych miejscach uplasował się Przedowski (Ognio) 10:04,5 i Sankowski (Związkowiec) 10:30. W wielum finiszu na 5 km zwyciężył Janicki (Zw.) który uzyskał czas 6:35 przed Broszczkiem (Gwardia) 6:40.

Reprezentacyjna kadra piłkarzy w czołówce pochodu krakowskiego

SPORTOWCY krakowscy wzięli udział w defiladzie pierwszomajowej. Już w przeddzień uroczystości Święta Pracy w późnych godzinach wieczornych wśród blasku płonących pochodni wbiegło na rynek krakowski 36 sztafet, przynosząc meldunki o wykonaniu zobowiązań przez poszczególne fabryki, huty i warsztaty pracy. Wśród jednej z pierwszych sztafet niosącej meldunek wykonania zobowiązań pierwszomajowych Ubezpieczalni Społecznej biegła znana lekkoatletka Legii — Turcza. Meldunki o wykonaniu zobowiązań złożono w ręce przewodniczącego OKZZ Kozubka.

Pierwszomajowy pochód tuż za poczetem sztandarowym i szturmówkami 300 ZMP-owców otwierała reprezentacyjna kadra piłkarzy w strojach sportowych z orłem na piersiach. Na czele jej szedł wielokrotny reprezentant Polski, a obecny trener PZPN Wacek Kuchar, tuż za nim z transparentem dwaj chorążowie Giedek i Tarka, w pierwszej zaś ósemce wszyscy czterech reprezentacyjnych bramkarze. Barwne stroje i dzikie postawy popularnych piłkarzy stały się powodem żywego aplauzu widzów. W pewnym za nimi oddaleniu na czele pionu Gwardii — Wisły w stroju olimpijskim był piłkarz Wisły Kotlarczyk.

Żywy entuzjazm wywołały liczne grupy przedstawicieli ludowych zespołów sportowych, boryczących po raz pierwszy udział w święcie pierwszomajowym.

DERBY BŁONIA

Po obchodach pierwszomajowych rozegrano w Błoniu towarzyski mecz piłkarski, w którym Piomien pokonał SKS (Błonia) 8:1 (5:0). Bramki zdobyli: Miłostawski 3, Palyna 2, Saferzyński 1, Iwanicki 1 i Flajewski 1 dla Piomienia oraz Rybarczyk dla Błonia.

Poznań

POZNAN, 1.5. (Tel. wł.). W ramach Święta Pracy rozegrane zostały w Poznaniu na wszystkich boiskach imprezy sportowe, które zgromadziły wielotysięczne rzesze widzów. Na boisku „Arena”, gdzie odbyły się pokazy gimnastyczne oraz łyżnicze, jak i biegi kolarskie zgromadziło się ponad 2.500 widzów. W biegu kolarskim na 13 okrążeń toru dla kartowiczów zwyciężył Beting (Kolejarz) w czasie 9:34,7 min. W biegu zaś dla posiadaczy licencji z 5 finiszami lotnymi na trasie 25 okrążeń zwyciężył Vogt (Stomil) 14 pkt. przed Tabaczyńskim (HCP) 5 pkt. Wielki aplauz widzów wywołała gimnastyka zbiorowa, zademonstrowana przez grupę gimnastyczną OKZZ.

NA ŻUŻLU I BIEŻNI

Największą ilość widzów zgromadziła się w Wojew. Ośrodku WF, gdzie odbyły się zawody lekkoatletyczne oraz zawody motocyklowe.

Z górą 12.000 widzów emocjonowało się wyścigami na żużlu, zorganizowanymi przez TOZM. Na starcie stanęli najlepsi zawodnicy, którzy przeszli ostatnio 3-dniowy kurs w Ostrowie. Najlepszy wynik dnia uzyskał 17-letni Andrzejewski (LKM Leszno) uzyskując czas 1:56 min., Zajął on też również z kolegą klubowym Woźniakiem pierwsze miejsce w punktacji ogólnej, w której obaj zawodnicy zdobyli po 12 pkt.

W zawodach lekkoatletycznych na wyróżnienie zasługują wyniki: Ohn-sorga w trójskoce 12,10 m, Zagadzkiego w skoku w dal 6,24 m oraz Orybala na 800 m 2:11,5 min.

WARTA — ZWIĄZKOWIEC 8:1

POZNAN, 1.5. (Tel. wł.). Warta — Związkowiec z Poznania 8:1 (4:0). Na boisku Warty w ramach imprez sportowych z okazji Święta Pracy rozegrane zostały zawody piłkarskie pomiędzy kombinowaną Wartą a zespołem Związkowiec z Poznania, które zakończyły się zwycięstwem Warciarzy w stosunku 8:1 (4:0).

Przez cały czas meczu lekką przewagę mieli Warciarze, którzy jednak mimo wyeksploatowania nie zadowolili w linii napadu. Napastnicy Warty w dalszym ciągu wykazywali brak dyspozycji strzałowej i zmarnowali kilkanaście murowanych pozycji. Związkowiec Poznania grał bardzo ambitnie i w starcie do piłki nawet przewyższał swojego przeciwnika.

Bramki dla Warty zdobyli: Muczyński 4, Gendera 2, Gierak 1 i Górecki po 1. Honorowy punkt dla Warciarzy przyniósł 5 minut przed końcem gry prawoskrzydłowy. Widzów ponad 1.000 osób.



SPORTOWCY!

pijcie „OWOC W PŁYNIE”
a zwycięstwo Was nie minie

Nie powiodło się na trasie do Pardubic

Francuzi pokazują pazurki



(Dokończenie ze str. 1-ej)

pościgi za czołową, z którą złączyła się po 12 km gonitwie.

Niedługo po tym przebił dętkę Norhadian (Rumunia I). Rumuni zastosowali inną taktykę niż Francuzi, gdyż do pomocy zostali się dwaj jego koledzy z II drużyny, liczącej ledwie 3 zawodników, z czego wynika jasno, że Rumuni wystawili II drużyny tylko dlatego, aby pomagać swoim rodakom z I drużyny.

Defekty nie oszczędziły naszych zawodników. Pechowe były kilometry od 65—75. Pierwszy przebił gumę Pietraszewski. 5 km dalej Nowoczek, a wreszcie i Kapiak. Nie stety nie było tu współpracy pomiędzy drużyną i całą trójka skazana była na jazdę samotną.

W ciągu 2 godzin grupa czołowa przejechała 72 km. Kiedy na 80 km wyścig napotkał silne wzniesienie, grupa czołowa rozbiła się na kilka części. Jeszcze przed górką uciekli Czechosłowacy: Vesely, Bogdan, Krejczu i Holubec. Udało im się wyrobić kilkadziesiąt metrów przewagi, ale do ataku przystąpiło 3 Francuzów. Atak udał się. Czołówka licząca teraz 7 zawodników zaczęła zdobywać coraz większą przewagę. Jadąc z lekkim wiatrem w plecy czołówka przejechała 100 km w 2:48. W ciągu 3 godzin grupa czołowa

na stadion wjechał Czechosłowak. Do mety pozostało jeszcze pół okrążenia toru. Walcząc zaciekle z atakującym go Garnier, Vesely pierwszy przebił na metę, o pół długości roweru przed Francuzem. Trzeci Francuz Bartie kończył wyścig wolno bo nie potrzebował już gonić swego rodaka Herbulot.

Publiczność przeżyła jeszcze jedną radość, kiedy na stadion wjechał samotnie jadący Holubec, a niedługo po nim drugi Czech Krejczu z dwoma Francuzami i Węgrem Tobiaszem. W czwartej grupie przybyło w jednakowym czasie 8 kolarzy a wśród nich Weglenda i Czyż. Ze stratą 25 sekund do tej grupy kończyła wyścig bardzo liczna, bo licząca 34 kolarzy grupa,



Czyż

wśród której byli Leskiewicz, Mich, Olszewski, Rzeźnicki, Siemiński, Tar-goński i Wójcik.

PECHOWCY

Pietraszewski oprócz przebięcia gumy na 40 km przed Pardubicami, wpadł na przyrząd kamieni. Nie doznał na szczęście żadnych obrażeń ciała, ale uszkodził rower, na którym kontynuował wyścig. Na 10 km przed metą Wrzesiński musiał zatrzymać się, bo doznał kuczu mięśnia. Po rozmasowa-

niu pojechał dalej, ale zaraz przebił dętkę.

Po przybyciu do mety zawodnicy musieli przypuścić szturm do stolika, na którym składali obowiązkowe podpisy. Można sobie wyobrazić, co się tam działo, kiedy przy stoliku o jeden okówek walczyło 20 i więcej zawodników.

Wyścig ukończyło 99 kolarzy, wycofali się: Wandor i Peric.

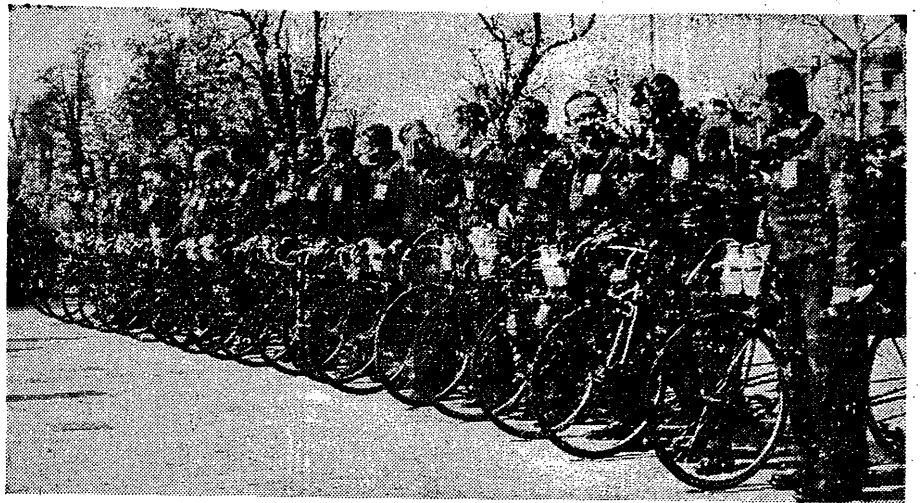
Klasyfikacja zespołowa:

1) Francja II	12:21:19
2) CSR I	12:24:57
3) Francja I	12:29:30
4) Węgry I	12:33:41
5) Polska II	12:34:55
6 do 9: Bułgaria II, Francja III, CSR II	
10 — 12) Polska I, Polska III, Węgry II	12:35:45
13) Albania	12:44:12
14) Bułgaria I	12:45:29
15) Bułgaria III	13:00:06
16) Finlandia	13:11:11
17) Rumunia II	14:26:59

Klasyfikacja indywidualna:

1) Vesely (CSR)	4:05:40
2) Garnier (F) w tym samym czasie	
3) Herbulot (F) w tym samym czasie	
4) Bartie (F) 8 sekund z tyłu	
5) Holubec (CSR)	4:09:26
6) Krejczu (CSR), 7) Benedetto (F), 8) Rigaut (F), 9) Tobias (W) wszyscy w czasie 4:09:26	
Na 10 miejscu było w jednakowym czasie 4:11:30 aż 8 zawodników a między nimi Weglenda i Czyż. Następna grupa złożona z 34 zawodników miała identyczny czas — 4:11:55.	
Ostatni przybył na metę Koco (Albania) w czasie 5:25:11.	
Pietraszewski zajął 86 miejsce w czasie 4:24:05.	
Kapiak był 87-my o minutę za Pietraszewskim. Kapiak był ostatni z Polaków na mecie.	

Zygmunt Welas



Wesoło było w Warszawie

w czasie pożegnania kolarzy polskich, odjeżdżających na wyścig Praga — Warszawa. Po pierwszym etapie, w Pardubicach, miny są radsze.

Foto Frankowiak — API

Piłkarze rodacy z Francji wystąpią po raz pierwszy w środe

DŁUGO oczekiwana reprezentacja polskich piłkarzy z Francji przybyła w sobotę do Warszawy. Goście przyjechali popołudniowym expresem paryskim z... Katowic, gdzie przypadkowo wysiedli w piątek, kiedy to warszawianie czekali na nich z niecierpliwością na dworcu głównym.

Niespodziewana, bo nieprzewidziana w programie wizyta kato-

wicka zmusiła warszawskie władze sportowe do ustawicznej czujności, oczekiwania każdego pociągu z Katowic.

Na peronie dworca głównego znaleźli się przedstawiciele M. S. Z., G. U. K. F., W. O. Z. P. N. i kilku miłośników piłkarstwa.

Z ostatniego wagonu pociągu wysiadło ponad 20 gości, na których rzucali się fotoreporterzy i przedstawiciele prasy. Delegat G. U. K. F. — Nowakowski, M. S. Z. Stalin-ger i prezes W. O. Z. P. N. — Jeliński krótkimi słowami witają gości. Zdjęcia, błyskawiczne rozmowy i goście opuszczają dworzec. Rozpoczyna się polowanie na taksówki, którymi gospodarze odwożą gości do hotelu Terminus, skąd za chwilę wędrują do gospody ludowej Polonia — na kolację.

W Polonii dowiadujemy się, jak wygląda ostateczny skład 16-kę pił-

karzy tworzą: bramkarze Najdek, Groch, obrońcy Gozdek i Maik, pomocnicy Łuszkiewicz, Pończak, Gołkowski, Idczak, napastnicy — Szur-dyk, Jezuita, Słomiany, Marciniaś i Long oraz rezerwowi: Woźniak, Stangret, Lewandowski. Prócz piłkarzy przybyło 5 członków zarządu francuskiego PZPN.

Goście, którzy zdążyli poznać okrąg przemysłowy, podobny zresztą do tego, w jakim sami żyją, (większość to górnicy) z najwyższym zdumieniem obserwowali sto-licę. Informowali się podczas podróży na stadion WP o każdy szczegóły.

Na stadionie W. P. powitano „Francuzów” bardzo serdecznie. Za proszono ich do udziału w odbywającej się zabawie, z której pamiętając o przyszłych spotkaniach wyszli z przykrością.

Wieczorem rozmawialiśmy dość długo z członkami zarządu francuskiego PZPN. Są oni niezmiernie zadowoleni z przybycia do kraju, który wielu z piłkarzy zobaczy dopiero pierwszy raz w życiu. O czekających ich spotkaniach mówią niechętnie.

— Zobaczycie na boisku, co jesteśmy wari — podkreślano zgodnie.

Takie oświadczenie wzmaga tylko zainteresowanie się najbliższym występem przybyłych z Francji piłkarzy polskich (mec z Warszawą dn. 3 maja).

W niedzielę rodacy nasi uczestnicy w świecie pierwszomajowym.

Zgłoszenia do Biegów Narodowych

Komitet organizacyjny Biegów Narodowych zrzeszeń sportowych Związkowca i Stali przyjmuje zgłoszenia w lokalu Związkowca (Al. Stalina 22).



Pod bramką Ruchu

walczą zająć o piłkę Różankowski II i Poświat (pastiste koszulki) z Gęborem i Hajdukami



Rybacki i piłka siedzą

tylko, że Rybacki na ziemi, a piłka w stłoczonej ku zmartwieniu tysięcy kibiców białoczerwonych. Słyszcy, wykorzystujący poprawę formy, uzyskali w Krakowie wynik 3:3

B-46119

Olimpiada 1956 w Australii

P O PRZEPROWADZENIU tajnego głosowania na Kongresie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, który odbył się w Rzymie, organizację igrzysk letnich w roku 1956 przyznano Melbourne, które zdobyło o jeden głos więcej od Buenos Aires.

Będzie to pierwszy wypadek w historii igrzysk, że odbędą się one w kraju, położonym na południe od równika. Melbourne dysponuje stadionem głównym o pojemności 70 tys. widzów, pływalnią z miejscami dla 10 — 20 tys. widzów oraz kwaterami dla 4 tys. zawodników.

Organizację przyszłych Igrzysk zimowych powierzone miastu Cortina d'Ampezzo we Włoszech.

Legia zaprasza młodych tenisistów

Sekcja tenisowa warszawskiej Legii przystąpiła do rozpowszechniania tenisa, wśród młodzieży pod hasłem „Szukamy młodych talentów”.

W roku bieżącym, mimo istniejących jeszcze trudności (nieodstąpienie ilości sprzętu) akcja zostanie rozszerzona tak, by z terenu Warszawy można było wyłowić całą utalentowaną młodzież tenisową, zapraszając jej (po odpowiedniej eliminacji) możliwość racjonalnego treningu pod kierownictwem wykwalifikowanych instruktorów.

Wszyscy młodzi chłopcy i dziewczęta, którzy chcą grać w tenisa, a posiadają odpowiednie warunki fizyczne, niech się zgłaszają na korty klubu — codziennie w godzinach od 17 do 18 w sekretariacie sekcji tenisowej WKS Legia, ul. Myśliwiecka 4.

Granica wieku od 12 do 15 (maksimum) lat. Należy mieć pamiotki gimnastyczne (tenisowe) i kostium gimnastyczny (spodenki i koszulki). Sprzęt tenisowy dostarcza w całości Legia.



Pierwszy krok w stolicy

Reprezentanci polskiego piłkarstwa we Francji stawiają pierwsze kroki w Warszawie. Obiekty naszego fotoreportera uchwyci ich w chwili po opuszczeniu pociągu, którym przyjechali z Katowic.

Foto Frankowiak — API

Gwardia(G) - Warta 8:8

Kontuzjowany Ratajczak nie pojedzie do Wrocławia

POZNAŃ, 1.5. (tel. wł.). Warta (Poznań) — Gwardia (Gdańsk) 8:8. Towarzyskie spotkanie pięciarskie zakończyło się wynikiem remisowym. Gdańszczanie przybyli do Poznania bez Antkiewicza. Warta natomiast wystąpiła bez Skudlarka. Poszczególne walki stały na przeciętnym poziomie, jedynie walki w muszej, półśredniej i półciężkiej wybijają się ponad poziom.

W muszej Lüdtkę (W) wygrał z Mikołajczewskim. Walka była bardzo żywa, przyczem w 1 r. lekką przewagę miał Gdańszczanin. Od drugiego starcia Lüdtkę doskonale stopował ataki gdańszczanina lewymi prostymi, zbierając punkty, które dały mu pewne zwycięstwo.

W koguciej, po chaotycznej walce, problematyczne zwycięstwo odniósł Jędraszak (W) nad Umińskim. W piórkowej Szymański (W) uległ Gołyńskiemu.

nił się przed uciążliwymi atakami Gdańszczanina lewymi prostymi, a w trzeciej rundzie znalazł się po silnej prawej na chwilę na deskach. Pod koniec starcia Iwański rozbił głową Ratajczakowi tak silnie łuk brwiowy, iż poznańczyk na skutek odniesionej kontuzji nie będzie mógł startować w mistrzostwach Polski.

Po słabej walce w średniej Suwiczak (W) uległ Kwiatkowskiemu (Gw.).

W półciężkiej słabą walkę stoczyli Franek (W) z Flisikowskim. Gdańszczanin zaprezentował się dobrze i początkowo prowadził. Po ostatnim jednak starciu osłabił wyraźnie oddając inicjatywę poznańczykowi. W ciężkiej Maniecki (W) przegrał w drugim starciu przez t. k. o. do Mechlińskiego. W pierwszym starciu Mechliński był nawet oszołomiony, jednak trafil otwartego poznańczyka w szczękę, posyłając go na deski. Następny cios Mechlińskiego po raz wtóry rzuca poznańczyka na matę, ale gong ratuje go od wyliczenia. Na początku drugiego starcia dalsza bomba gdańszczanina posyła poznańczyka na deski i sędzia przerwa walkę.



Rybacki i piłka siedzą

tylko, że Rybacki na ziemi, a piłka w stłoczonej ku zmartwieniu tysięcy kibiców białoczerwonych. Słyszcy, wykorzystujący poprawę formy, uzyskali w Krakowie wynik 3:3

B-46119



Weglenda

przebyła 109 km. Składała się ona w dalszym ciągu z 7 kolarzy, mając za sobą o przeszło kilometr liczącą już teraz grupę z...

PIERWSZA KRAKSA I OFTARY

Na 20 km przed Pardubicami czołówka składała się z 3 Czechosłowaków (Vesely, Peric i Holubec) wszyscy z I drużyny oraz 4 Francuzów Garnier z I drużyny oraz Bartie, Herbulot i Garcia — II drużyny.

Na 11 km przed metą nastąpiła w czołówce kraksa. Najdotkliwiej zostali poturbowani Peric i Holubec (CSR) oraz Garcia (Francja). Peric został odwieziony do szpitala, a oboj pozostali kontynuowali wyścig i dojechali do mety, ale Garcia po zakończeniu wyścigu został również przewieziony do szpitala. Holubec, który w czasie kraksy złamał koło widząc, że Peric nie jedzie dalej zabrał koło z jego roweru.

Na 10 km przed Pardubicami w czołówce było już tylko 4 kolarzy. Jechał w niej Czech Vesely w towarzystwie 3 Francuzów. Czwórka ta wjechała pierwsza w granice miasta i wydawało się, że Veselemu nie uda się zwyciężyć koalicji francuskiej. Ku niebywalemu entuzjazmowi publiczności pierwszy

Weiss Mistrzowski stoczył sił Skonecki tylko na doświadczenie do ćwierćfinału Piątek 6:2, 6:4 Piątek zgubił brak rutyny 4:6, 7:5, 6:1

BUDAPEST, 1.5. (tel. wł.). Dzień piątkowy rozpoczął się nieszczerze dla polskich rakiet. Jędrzejowska przegrała z Hidassy 3:6, 2:6. Pani Jadwiga grała źle, nie ruszała się niemal po korcie, dała sobie narzucić system przeciwniczki, grającej na przerzut. Węgierka była regularniejsza od Polki i w odpowiednich momentach umiała zwolnić jej grę. Pani Jadwiga usprawiedliwiła swą porażkę bólem kostki, który nawet wymaga interwencji lekarza.

Skonecki w piątek musiał grać aż trzy razy. Zwyciężył on kolejno Ungara 6:1, 6:1, Langa 6:0, 6:2 i Hascara 6:2, 6:3, kwalifikując się do ćwierćfinału.

Polska - Węgry na korcie

BUDAPEST, 1.5. (tel. wł.). Sekretarz PZT inż. Olszowski portretuje w tej chwili z Węgrami obojętnie spotkanie Polska - Węgry w tenisie, które ma się odbyć w Polsce w początkach czerwca. Udział w tym meczu Asbótha i Adama jest zapewniony.

JĘDRZEJOWSKA U LEKARZA

BUDAPEST, 1.5. (tel. wł.). Jędrzejowska została poddana badaniom lekarskim, noga jej została prześwietlona lekarzem zezwolił jednak na grę w dublu i w mikście. Jędrzejowska jak najwcześniej po zakończeniu turnieju wyjechała do kraju.

ASBOTH OBRAZIŁ SIĘ...

BUDAPEST, 1.5. (tel. wł.). Jak donosiłmy, Asbóth wycofał się z turnieju w Budapeszcie pod pozorem kontuzji ręki. Po Budapeszcie krąży jednakże plotka, że Asbóth miał nieporozumienie z organizatorami turnieju i wyjechał na tygodniowy weekend.

SPORTOWCY WĘGERSCY DEFILUJĄ

BUDAPEST, 1.5. (tel. wł.). Tenisiści polscy zostali zaproszeni na honorową trybunę i wraz z członkami poselstwa R. P. przyglądali się wspaniałej defiladzie 1-majowej, która odbywała się w Budapeszcie. W defiladzie tej wyróżniali się sportowcy węgierscy. Wszystkie reprezentacje państwowe ze wszystkich dziedzin sportu brały udział w defiladzie w kostiumach o barwach narodowych.

PARKER ZNOW ZWYCIĘŻA BERNARDA

W Lyonie zakończył się turniej tenisowy, z udziałem czołowych tenisistów francuskich i Parkera. Turniej wygrał Parker, bijąc w finale Bernarda w 6:2, 6:2.

Po występach w Lyonie Parker udał się następnie do Paryża, gdzie wraz z Pettym będzie reprezentował Los Angeles w meczu z reprezentacją Paryża, którą stanowią Bernard i Thomas.

TURNIEJ TENISOWY W RIVER OAKS

Finały turnieju tenisowego w River Oaks, rozegrane z udziałem najlepszych tenisistów amerykańskich, przyniosły następujące wyniki: Schroeder pokonał Talberta 6:4, 4:6, 6:1, 6:4; Kovacs wygrała z Head 6:1, 6:3; Talbert i Gonzales odnieśli zwycięstwo nad parą Schroeder - Falkenberg 6:1, 6:3, 4:6, 6:4.

Pierwsze piłki w pucharze Davisa

HAGA. W meczu o puchar Davisa Południowa Afryka zdobyła z Holandią prowadzenie w stosunku 3:0 i zapewniła sobie tym samym prawo do gry w II rundzie, w której spotka się z Włochami. Wyniki: Sturges pokonał van Swola 6:4, 6:3, 6:2; Fannin wygrał z van Meerem 6:1, 6:2, 6:4. W grze podwójnej para południowo-afrykańska Sturges - Fannin odniosła zwycięstwo nad Holendrami - van Swol, Rinkel 7:5, 6:3, 6:4.

KOPENHAGA. Dania prowadzi z Izraelem 3:0. Nielsen pokonał Weissa 6:1, 6:2, 6:1; Ulrich - Finkelkrauta 6:0, 6:1, 6:2; a Nielsen i Ulrich - Gonitzkygo i Finkelkrauta 6:1, 6:2, 6:1.

LUKSEMBURG. Dania spotka się w drugiej rundzie z Francją, która prowadzi z Luksemburgiem 3:0. Remy wygrał z Wertheimem 6:0, 6:1, 6:1; Abdessalam z Wampachem 6:1, 6:2, 7:5; Bolleli i Remy z Wampachem i Wertheimem 6:2, 6:1, 6:1.

DUBLIN. Pierwszy dzień spotkań między Irlandią i Chile przyniósł każdej z drużyn po jednym pkt.: Kemp (Irl.) pokonał Taver-

Telefon z Budapesztu

Mistrzowski stoczył sił Skonecki tylko na doświadczenie do ćwierćfinału Piątek 6:2, 6:4 Piątek zgubił brak rutyny 4:6, 7:5, 6:1

Katona Piątek 4:6, 7:5, 6:1

Piątek rozegrał dobry mecz z Foro, który jest w tej chwili uważany za czwartą rakię Węgier i pokonał go 6:1, 6:0. Hebda wyeliminował Temasreny 2:6, 6:2, 6:1, po czym spotkał się z Bujtarem. Mecz przy stanie 3:6, 9:7, 5:4 został przerwany na skutek ciemności. Na drugi dzień Hebda wygrał ostatniego seta 6:4, a następnie wyeliminował Węgry Pete 6:3, 6:3.

W piątek wyjaśniło się ostatecznie, iż faworyt turnieju Asbóth wycofał się na skutek kontuzji ręki. Najgroźniejszym graczem turnieju jest więc w tej chwili Adam.

W debiut para Skonecki, Piątek wygrała z Malek, Watynsky 6:0, 6:0. W grze mieszanej Skonecki, Jędrzejowska i Galner, Piątek przeszli do ćwierćfinałów bez walki (w. o.).

Sobota była bardzo nieszcześliwa dla Polaków. Nieprzyjemną niespodzianką była klęska Skoneckiego, który przegrał z Austriakiem Weisssem (reprezentantem Austrii w grach o puchar Davisa) 2:6, 4:6.

CO MÓWI SKONECKI?

— Czym pan tłumaczy porażkę? — zapytujemy Skoneckiego po meczu.

— Weiss był ode mnie lepszy i wygrał zasłużenie. Bynajmniej nie zlekceważyłem przeciwnika, ale nie potrafiłem mu narzucić szybszego tempa gry, a tymczasem Austriak przejął inicjatywę. Miałem słaby dzień, źle miałem przy siatce.

BRAK RUTYNY

Piątek został wyeliminowany przez Katonę w ćwierćfinale 4:6, 7:5, 6:1. Późniejszy był o dwa "kroki od zwycięstwa, gdyż w drugim secie prowadził 5:3 (30:30). Brak rutyny jednak nie pozwolił Piątkowi na zwycięstwo.

Sensacją turnieju była doskonała postawa juniora węgierskiego Vada, który stoczył zażarty bój z Adamiem, przegrywając 3:6, 12:10, 1:6.

W grze podwójnej parę Jędrze-

jowska i Miskova (CSR) zakwalifikowały się do półfinału, zwyciężając parę węgierską Katona - Ander 6:3, 6:4.

Półfinały gry pojedynczej par przyniosły niespodzianki w postaci wyeliminowania Węgierki Erdoedi i mistrzyni CSR - Miskovej. Erdoedi przegrała ze zwyciężczynią Jędrzejowską - Hidassy 5:7, 2:6, a Miskova wyeliminowana została przez Austriaczkę Dollschall 3:6, 5:7.

CSR 5

- Szkoda, że Polska nie wystosowała do nas pisma - mówi Drobny - A dlaczego? - pytamy my!

Monaco 0

PRAGA, 30.4. (tel. wł.). Mecz tenisowy o puchar Davisa Monaco - CSR był typową walką muchy ze słoniem. Mimo to można powiedzieć, nieco żartobliwie, iż Czesi nie zlekceważyli swych słabych przeciwników. Wystawili reprezentacyjny team Drobny - Cernik i może dlatego piękny kort Centralny CLTK, położony zaraz na przeciw zimowego stadionu wypełniony był po brzegi. Tegoroczny debiut ulubieńców praskiej publiczności przyniósł miarodajne zwycięstwo Czechom.

Drobny ustanowił nowy rekord pucharu. Jego mecz z Pasquierem trwał równo 25 minut. Jedyny gem wygrany przez reprezentanta najmniejszego państwa świata przyjęty został przez publiczność więcej, niż entuzjastycznie. Pasquier wygrał go „na sucho”. Dwa minimalne auty Drobneho, potem jedna taśma, oraz udany choć rozpaczliwy drajw Pasquira - oto historia honorowego punktu. Wynik 6:0, 6:1, 6:0 dla Jaroslawa.

SIŁA DROBNEGO

Po raz pierwszy widziałem Drobneho w akcji. Gra on naprawdę efektownie. Najsilniejszą jego bronią jest zabójczy serwis i precyzyjny dropshot, bity niespodziewanie, tuż za siatką. Pasquier w pierwszym secie przegrywał do zera serwisu przeciwnika. Drobny nie znał litości. Serwował raz dłuższymi piłkami, drugi raz po przekątnej. Chłopcy prawie nie mogli na dogłębnie ze zmianianiem tabliczek podających wyniki.

Mecz rozpoczął się właśnie od tego spotkania. Na kort wmaszerował Drobny poprzedzany przez swego ojca, który pełnił funkcję dozorcy na kortach CLTK. Rodzinny pochód ten zamykał ulubiony pies Drobneho, jego maskota - piękny wilczur Ralf. CERNIK - W DALEKIM

DYSTANSIE

Grę Cernika jestem rozczarowany. Czech grał nieregularnie. Psuł wiele prostych piłek. Jego gra nie jest ani finiszowa, ani szybka. Polega na trwałości, ale brak jej polotu. Najlepszym uderzeniem Cernika jest smecz. Przy siatce gra on poprawnie, do Drobneho jednak mu daleko. Noghes stawiał

ZWIERZCHLEJSKI ZASTAPI SZPRYNGIELA

CZĘSTOCHOWA, 1.5. (tel. wł.). Wobec tego, że mistrz Częstochowskiego OZB w wadze muszej Szpryngiel został wcielony do wojska, zastąpi go na mistrzostwach indywidualnych Polski we Wrocławiu Zwierzchlejski (z „Brygady”).

RZESZÓW - JAROSŁAW 4:0

W ostatnim meczu treningowym przed spotkaniem z reprezentacją Polski pokonała reprezentacja Rzeszowa - Jarosław 4:0. Wśród zwycięzców wyróżnił się Pelepyński zdobywca dwu bramek, wśród pokonanych Straj, który po rocznym pobycie w Tarnowie wrócił znow do Jarosławia.

WIELKI WYŚCIG-MILIONY

można wygrać kupując los i kl. w zawsze szczęśliwej kolekturze

J. DZIERŻANOWSKI i A. WOLAŃSKA

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 30 - P. K. O. 1-554

ODDIE OSTATNIO PADE MILION I WIELE WIELKICH WYGRANYCH

Nie ma rezerw - jest porażka Śląsk przegrywa z morawską kl. A 2:4

CHORZÓW, 1.5. (tel. wł.). W międzynarodowym spotkaniu piłkarskim reprezentacja Śląska uległa Morawskiej Ostrawie 2:4 (0:1). Bramki zdobyli dla M. Ostrawy: Veivoda 3, jeden samobójcza, dla Śląska: Barański i Proksa. Sędziował Duda. Widzów 9 tys. (wstęp był bezpłatny).

Mor. Ostrawa: Brlík, Markusek, Maryneck, Radimeks, Puchta, Machowsky, Ciz, Voivoda i Bican (Starosta), Pszczółka, Maknik.

Śląsk: Borkowy, Durniak, Siwy, Paweł, Wiczorek, Szykalski, Cholewa, Słota (Maczuga), Proksa, Helysz, Barański.

Na boisku chorzowskim okazało się, że Śląsk absolutnie nie ma rezerw i pozbawiony swoich najlepszych zawodników - jest zespołem słabym, z którym łatwo wygrać. Przegrana z Morawską Ostrawą nie byłaby wstydem, gdyby Czechosłowacy wystawili faktycznie reprezentację miasta, a nie przyjeżdżali do Chorzowa drugoligowego zespołu Witkowiec. Zelazarny Witkowiec zajmuje w czeskim futbolu taką pozycję, jaką u nas Radomiak czy Pomorzanie. Porażki Śląska nie można tłumaczyć brakiem kadrowców, bo przeciwnik był słaby. Również zestawienie składu budziło pewne zastrzeżenia.

Ślązacy pod każdym względem byli słabi; razili przede wszystkim opanowaniem piłki. Najgorzej było z głowkowaniem; wszyscy kładli pojedynki o górne piłki stawały się łatwym łupem Czechosłowaków. Nie widać było zupełnie jakiegokolwiek planu w grze. Najbardziej wypadł obrońca Siwy, który był też autorem samobójczej bramki. Również lewy pomocnik Szykalski swoją grą nie zachwycił.

Rzecz jasna, że mający takich partnerów Wiczorek nie mógł sam zdołać cudów. Śmiało można powiedzieć, że walczył on za czterech, a w takich warunkach nie trudno o popełnienie błędów.

Bramkarz Ślązaków - Borkowy był jednym z jaśniejszych punktów drużyny. W ataku było źle. Barański na skrzydle wywalał wiele piłek dla swoich partnerów, ale środkowa trójka bardzo słabo usposobiona, nie potrafiła ich wykorzystać.

Cholewa miał słaby dzień.

Zespół Witkowiec jest zespołem dobrym technicznie. Grają oni nisko i krótkimi podaniami zmierzają na bramkę przeciwnika. (b).

Kolarstwo atrakcją zawodów propagandowych w Łodzi

ŁÓDŹ, 5.1. (tel. wł.). W parku Helenowskim odbyły się zawody kolarskie z udziałem b. mistrza Polski - Jerzego Beka. Wyniki przedstawiały się następująco: Wyścig sprinterski dla zawodników posiadających karty wyścigowe wygrał Murowaniecki (ŁKS - Wł) przed kolegami klubowymi Malinowskim i Szybiakiem.

W wyścigu sprinterskim dla zawodników licencjonowanych wskutek wycofania się Beka (defekt łańcucha) wygrał Borucz, który 200 m pokrył w czasie 14,4. Na drugim miejscu uplasował się Umiński, na trzecim Marchliński.

W konkurencji na 10 okrążeń toru, dostępnej dla zawodników, posiadających karty wyścigowe, wygrał Murowaniecki - 7,11 przed Malinowskim i Pintera.

Bek odniósł zwycięstwo na 1.000 m startu, pokrywając ten dystans w czasie 1,20,8.

Motocykliści łódzcy na torze żużlowym urządzili wyścigi, w których brali udział najlepsi motocykliści miasta. Impreza ta cieszyła się w tym dniu największą frekwencją publiczności. Zawodnicy startowali na maszynach 500 cm lub 350 cm. Pierwsze miejsce zdobył Koleczek (Ognisko) przed Krakowiakiem Janem i Wróżyńskim.

Na stadionie Zjednoczonych ŁÓŻL zorganizował biegi sztafetowe. W konkurencji 4 x 100 m zwycięstwo odnie-

śła szafeta ŁKS - 47,2. Ponadto w biegu na 1500 m niespodziewanie przybiegł jako pierwszy Kundzik (Spójnia) w czasie 4:31,4.

Przy ul. Ogrodowej nastąpiło otwarcie boiska sportowego KS Bawelny, które zostało doprowadzone do porządku przez pracowników PZPB Nr. 2 w ramach czynu pierwszomajowego. Program zawierał spotkania w piłce ręcznej. Poziom poszczególnych spotkań był na razie naogół bardzo słaby. Ważne jest jednak, że widzieliśmy grające robotnice.

TYLKO 5 IMPREZ 8 MAJA

W ZWIĄZKU z Biegami Narodowymi Główny Urząd Kultury Fizycznej wydał zakaz organizowania jakiegokolwiek imprez sportowych w dniu 8 maja.

Zakaz ten nie dotyczy jedynie pięciu imprez: indywidualnych mistrzostw bokserskich Polski we Wrocławiu, międzypaństwowego meczu piłkarskiego Rumunia B - Polska B w Warszawie, VII etapu wyścigu kolarskiego P-W (Wrocław - Łódź), meczu piłkarskiego reprezentacji PZPN z Francji w Poznaniu oraz Ogólnopolskiego zjazdu motocyklowego i samochodowego do Oświęcimia.

KWIATKOWSKI WYGRYWA BIEG NA PRZELAJ WE WROCŁAWIU

WROCŁAW, 1.5. (tel. wł.). Na terenach Stadionu Olimpijskiego odbyły się biegi na przelaj, organizowane przez wrocławski OZLA. Bieg główny, dla mężczyzn na dystansie 3,5 km rozgrywany był o puchar, ufundowany przez redakcję „Gazety Robotniczej” i odbywał się w ramach Imprez 1-majowych. Ponadto rozegrano dwa biegi: na dystansie 700 m - dla kobiet i na dystansie 1.500 m - dla juniorów. W dwóch ostatnich wszyscy startujący ukończyli bieg.

Bieg dla kobiet na dystansie 700 m wygrała Potasznik (Odra, Nowa Sól) w czasie 2:59,6.

W biegu juniorów na 1.500 m startowało 41 zawodników. Zwyciężył Furmanek (Czarni) w czasie 6:06,4.

W głównym biegu na dystansie 3,5 km startowało 70 zawodników, bieg ukończyło 59. Po emocjonującej walce, pierwsze miejsce zajął najlepszy długodystansowiec Dolnego Śląska - Kwiatkowski (Pałacowa) w czasie 11:14,4, przed Hamplem (AZS) 11:19 i Kuśmirkiem (Lublin) 11:27,3.

ODŁOŻONY TERMIN MISTRZOSTW KOSZYKÓWKI

Mistrzostwa Europy w koszykówce męskiej, które miały rozpocząć się w Kairze w dniu 3 maja przełożone zostały na dzień 15 maja.

4000 sportowców Wybrzeża w defiladzie 1-szo majowej

GDYNIA, 1.5. (tel. wł.). Z terenu całego woj. gdańskiego dochodzą wiadomości o zawodach i pokazach sportowych zorganizowanych z okazji święta 1-majowego.

W pochodach sportowcy Wybrzeża zaprezentowali się imponująco, występując w kostiumach sportowych, nosząc przy tym właściwy sprzęt, symbolizujący daną gałąź sportową.

W Gdańsku w defiladzie brało udział ponad 4000 zawodników, reprezentujących pionierzy.

W godzinach popołudniowych odbyło się szereg pokazów. Szczególnie interesujący wypadł pokaz sportowy Zrzeszenia Stal, grupującego sportowców pracowników Stoczni Gdańskiej. Obok meczu piłkarskiego, pokazów podnoszenia ciężarów, demonstrowanych przez mistrza Polski w trójbój olimpijskim Dajnowca, duży pokład wzbudziła 200-osobowa grupa gimnastyczna, która poza pokazem gimnastyki zbiorowej, wykonała ćwiczenia akrobatyczne i na przyrządach.

Nieprzełiczone tłumy zebrały się na Placu Grunwaldzkim w Gdyni, gdzie w bezpośredniej bliskości morza odbyły się zawody bokserskie. Uczestniczyli w

nich zawodnicy miejscowych klubów Morskiego i Czynu. Podobnie propagandowe bezpłatne pięciarskie zawody przy udziale licznie obserwujących walek widzów miały miejsce we Wrzeszczu, gdzie swe umiejętności demonstrowali zawodnicy klubów Gwardii i Gedanii. Również w sali Zarządu Miejskiego w Gdańsku odbyły się zawody w piłce ręcznej o puchar miejskiego ośrodka WF.

PROPAGANDOWY BOKS W POZNANIU

W ramach imprez pierwszomajowych odbył się w Poznaniu mecz pięciarski pomiędzy miejscową Gwardią i Budowlanymi. Wygrał gwardziści 11:5. Wyniki (na 1 m. zawodnicy Gwardii): w muszej - Skrzyński przegrał z Sobkiewiczem, a Przybyś zremisował z Karzmarkiem. W kugielce Cerbiński pokonał Szarlotto, w piórkowej Stawski zwyciężył Grajewski, w lekkiej Wojnowski wywalczył Sramka, w półśredniej I - Kubiak zremisował z Trawickim w II - Plechowicz zremisował ze Strzelczykiem, w średniej Wlaniwski wygrał w. o.

W stosunku do obu awanturników wdrożone zostało postępowanie prokuratorskie.

Kondycyjno-psychiczna terapia PZPN

inaczej mówiąc - obóz piłkarski w Krakowie

SZESZ dni to niedługi okres na przygotowanie naszych piłkarzy do pierwszego w tym roku meczu międzypaństwowego tym bardziej, że defilada w dniu Święta Pracy, badanie lekarskie i dwa wyjazdy (Rzeszów, Tarnów) muszą ogromnie uelastyczyć program zajęć na obozie. Ale obóz krakowski — bo o nim mowa — nie był pomyślany jako obóz szkoleniowy, lecz raczej jako obóz „kondycyjno-psychiczny” i jako taki spełnił swoje zadanie w zupełności. To widać już od pierwszego zetknięcia się z uczestnikami.

Pierwsi pojawili się zwycięzcy i pokonani z meczów: Warszawa — Łódź i Poznań — Kraków. Poznańscy, tworzący w pierwszym rzucie przeważnie liczącą, poszli do łóżek, a krakow-

wianie „skoczyli” na chwilę do dołków, „obmyli” się z kurzu i piasku boiska Warty, tak dla nich nieogodnego. Urażeni postępowaniem ich reprezentacyjnego stadionu poznańscy dopowiadali swym niedawnym „wrogom”: „obmyjcie się... łzami żalu...”. Ostatecznie wszyscy godzą się, że maksimum umiejętności, zapachu najlepszych chęci pokazać trzeba będzie w nadchodzących meczach z Rumunami. W tym kierunku szły apele płk. dr. Izdebskiego, płk. dyr. Kasprzyka, prez. Filipkiewicza, przemawiających w sobotę rano w świetlicy WUKF na uroczystości otwarcia obozu.

Trzy przemówienia trwały w sumie 7 minut, a potem sztab przekazał pił-

karzy w ręce trenerów: W. Kuchara, Forsyia i Koncewicza. Wzięli oni swych pupilów od razu w „pełne obroty”. Czwórka bramkarzy (Jurowicz, Janik, Rybicki, Skromny) rzadko chyba znalazła się pod takim „obstrzałem” jak w sobotę popołudniu na boisku Cracovii. Ten obstrzał to osobiste dzieło Wacka Kuchara.

Rekord widzów — jak zapewnia telefonizujący prezes Strzelecki z Rzeszowa pobity będzie w Rzeszowie, dokąd zjedzie cała bliższa i dalsza prowincja, aby po raz pierwszy zobaczyć piłkarzy noszących koszulkę z Białym Orłem. Koncewicz wziął do galopu „trójki” ataku w składzie: Gracz, Kohut, Cieślak, Aniola, Nowak, Krasówka, Gozdziak, Muskała.

Środkowy napastnik Garbarni „wyjechać” musi nieprzybyłego dotąd Łęca, któremu trudno wyrwać się, gdyż dyr. Schiller jest widocznym zdania, że łatwiej zastąpić Łęca jako piłkarza, niż Łęca jako aktora.

O tym, że Miller nie zjawi się w Krakowie, wiedzieliśmy już wcześniej; nieobecność Patkolo usprawiedliwiona jest kontuzją, ale wobec Różankowskiego II, który dotychczas nie pojawił się w gronie kolegów mają być za stosowane sankcje karne. Czekają się jeszcze na przybycie dodatkowo wyznaczonych: Glimasa i Rembeckiego.

St. Habda

Dwa pokolenia piłkarzy Łodzi i Warszawy



„Z wiekiem i urzędem” na pierwszym miejscu stawiamy seniorów, chociaż, przy odrobinie złośliwości, moglibyśmy zakwalifikować wszystkie cztery zespoły ex-aequo. Seniorzy Łodzi, po słabej grze, pokonali jeszcze słabszą młodzież stołeczną.



Młodych nie należy peszyć, ograniczymy się więc tylko do przypomnienia wyniku: Łódź — Warszawa 2:2. Foto Francowiak — API



Łącz się niepokój

pod bramką Skromnego, który w karkołomnej pozycji wypaluje ostrą piłkę. Z lewej nadbiega Brzozowski, z prawej Wołosz



Po rzucie różnym

przeciw Łodzi Świercz (Nr. 9) daremnie usiłuje dotknąć piłki... lewą ręką. Uprowadza go, uprzedzając do „ręczocznów” bramkarz Łodzi

Foto Francowiak — API

Już 5-go maja gra Wrocław ze Szczecinem

SZCZECIN, 1.5 (Tel. wł.). Mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o puchar Ziem Zachodnich pomiędzy reprezentacjami Szczecina i Wrocławia odbędzie się w dniu 5 maja. Jest to pierwszy mecz z cyklu tych rozgrywek. Reprezentacje obydwu miast grały z sobą dotychczas dwukrotnie przy czym dwa razy wygrał Wrocław; u siebie 5:0, a w Szczecinie 3:1. Mecz ten odbywał się w ramach rozgrywek o puchar Ziem Odzyskanych w roku ubiegłym.

UKARANI DRUGOLIGOWCY

WG I D PZPN ukarał 6-tygodniową dyskwalifikacją zawodnika PTC (Pabianice) Kurowskiego za słowną obrazę sędziego na meczu „Ostrovia” — PTC. Zawodnik Kaczko (Poznań — Przemyśl) otrzymał 6 miesięczną dyskwalifikację za brutalną grę, połączoną z umyślnym kopnięciem przeciwnika bez piłki na meczu Polonia (Przemyśl) — Polonia (Świdnica).

SZKOCJA — FRANCJA 2:0

GLASGOW. Reprezentacja piłkarska Szkocji, która na swoim terenie nie poniosła dotychczas żadnej porażki z drużyną kontynentalną, pokonała w meczu międzypaństwowym Francję 2:0 (1:0). Obie bramki strzelił środkowy napastnik Steel.

Rumuni liczą na zwycięstwo i... słabą formę polskich piłkarzy

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA ION-SEINESCU)

BUKARESZT w końcu kwietnia TRZYDZIESCI osiem kilometrów od Bukaresztu, nad brzegami słynnego jeziora, położona jest miejscowość Snagov, w której trenują uparcie piłkarze rumuńscy. Z początkowej, dość dużej ilości zakwalifikowanych do kadry reprezentacyjnej, pozostało już tylko 35-ciu. Z nich właśnie wyłonili się dwie reprezentacje, które wystąpią przeciw Polsce pod wezwaniem do podwójnego zwycięstwa.

Na obozie przebywają obecnie: Bramkarze — Boros (CFRT), Voinescu (Metalchimic), Traian Ionescu (CSCA) i Catranici (ITA). Obrońcy — Apolzan i Darok (CFRB), Farmati (ITA), Ritter (CFRT), Androvits (CSCA) i Novac (Dinamo).

Pomocnicy — Bodo i Zilahy (ICO), Bacut (ITA), Serfozoe (CSCA), Socer (CFRB), Woronowski (CFRT), Flamaropol i Petrescu (Petroilul), Balint (CFRC), C. Marinescu (Jiul), Szalocki (Rata).

Napastnicy — Bartha (Dinamo), Lungu, Fillotti, Zawoda (CFRB), Petschowski (ITA), Nicusor (Metalchimic), Guta Tanase (Gaz Metan), Vaczi i Spielman (ICO), Paraschiva (Jiul), Avasilichioaei (CFRT), Iordache (Petroilul) oraz Marcea i Moldoveanu (CSCA).

Rumuni pracują na obozie uczucie. Celem każdego jest nie tylko uzyskanie nominacji do I-ej drużyny, która walczyć będzie z Polską w Bukareszcie. Obecny awans jest niemal równoznaczny z przywilejem kosztowności reprezentacyjnej w meczu z CSR, który odbędzie się już 22 maja w Pradze.

Zainteresowanie zawodami Polska — Rumunia jest już w tej chwili ogromne. Nastroje w stolicy Rumunii, są raczej optymistyczne. Z Polski nadchodzą słuchy o słabej formie czołowych reprezentantów z lat ubiegłych. Te wiadomości, oraz świadomość, że na 5 rozegranych dotychczas meczów reprezentacji polskiej na terenie Rumunii tylko jeden zakończył się

zwycięstwem gości, dodają jeszcze większej otuchy miłośnikom piłkarstwa rumuńskiego.

Dwa mecze piłkarskie nie są jedynym wydarzeniem sportowym polsko-rumuńskim w roku bieżącym.

W OCZEKIWANIU

KOSZYKARZY

W dniu 15 maja rozegrany będzie w Bukareszcie międzypaństwowy mecz koszykówki męskiej Polska — Rumunia. I do tego spotkania szykują się Rumuni bardzo poważnie. Sformowano dwie drużyny reprezentacyjne, które rozegrały już spotkania treningowe. Reprezentacja nie została jeszcze wyłoniona, będzie ona jednak bezwzględnie najsilniejsza, na jaką w chwili obecnej stać Rumunię.

Koszykarze polscy po rozegraniu meczu w Bukareszcie odbędą jeszcze tournée, występując w Cluj, Oradea i Tg. Mures. Trzeba dodać, że te trzy miasta cieszą się sławą czołowych ośrodków koszykówki na terenie Rumunii.

BOKSERZY CZEKAJĄ NA POLAKÓW

Również i bokserzy nawiąza w roku bieżącym kontakt z kolegami polskimi. Propozycje Polskiego Związku Bokserskiego, dotyczące spotkania międzypaństwowego z Rumunią, zostały tu przyjęte w sposób jak najbardziej przychylny. Gorzej jest niestety z terminami i Rumuński Związek Bokserski pragnie zorganizować mecz z Polską dopiero pod koniec września, to jest wkrótce po meczu Rumunia — Węgry.

Plano sportowa ZMP. Redaguje Komitet Niekładom Spółdzielni Wydawniczo - Oświatowej „Czytelnik” Redakcja: Warszawa, Mokotowska 1 tel. 8.70-03, 8.70-01, 8.82-51 Skrz. poczt. 181

Administracja (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8.10-26 Konto P. K. O. 1 — 5005

Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.— Kwartałniczo zł 300.—

Exemplarze wsteczne wysyła się do uprzednim wpłaceniu na konto P. K. O. 1 — 5005 licząc za egz. 15 zł.

Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odroczony przekaz. Cena ogłoszeń: 50 mm x 1 cm = 80 zł. Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa. Odbito w druk. RSW „Prasa”, Warszawa

W perspektywie Wrocławia

Oby Czortków było u nas coraz więcej

PIĘTNAŚCIE lat temu, w 1934 roku, błysnęła na horyzoncie boks polski nowa gwiazda. Kiedy na kilka tygodni przed mistrzostwami „Przegląd Sportowy” analizował ówczesną sytuację w naszej czołówce, nie wspominał nic o młodym zawodniku Pomorza w wadze muszej — Czortku.

Zgłoszenia do tej kategorii, we dług „Przeglądu”, wyglądały następująco: „Rotholc (Warszawa — mistrz Polski na rok 1933), Rażniewski (Warszawa), Sandler (Wilno), Gotfried (Łódź), Thur (Lwów), Górecki (Białystok), Juszczyk (Kraków), Górecki względnie Jarzabek jeśli będzie zdrow (Śląsk), Sobkowiak (Poznań) i przedstawiciel Pomorza”.

Tym „przedstawicielem Pomorza” był Czortek.

Bezosobowo pisano o nim w dniu 28 lutego.

Już jednak po pierwszym dniu mistrzostw, to jest po 7 marca, o „przedstawicielu Pomorza” zaczęto mówić w samych superlatywach.

„Rewelacją soboty był Czortek z Pomorza, który zupełnie pewnie wypunktował starego rutyniarza Pawlaka. Niski wzrostem, słaby fizycznie, był on nie zwykle ruchliwy, tak, że stałe atakujący Pawlak nie mógł sobie z nim poradzić. Łódzianin był zbyt powolny i nie trafiał przeciwnika, który będąc stale w defensywie, wykazał bogaty repertuar silnych ciosów, błyskawiczną orientację oraz wytrzymałość, zdobywając sobie swym pierwszym występem sympatie publiczności”.

Po tym nadeszły półfinały. W

pierwszej parze walczył „stuprocentowy kandydat na mistrza” — Rotholc z Juszczykiem i wygrał zupełnie zdecydowanie.

W drugiej parze wystąpił „rewelacja mistrzostw” — Czortek i Górecki. I znów po ładnej walce Czortek zeszedł z ringu, jako zwycięzca.

Finał... Odajmy jednak głos starremu „Przeglądowi”:

„Niesłychana sensacja sprawił rewelacyjny pomorzanin, Czortek, który przybywszy do Poznania, jako zawodnik zupełnie nieznany, wyjechał z zasłużeniem zdobytym tytułem mistrza Polski — w historii mistrzostw boksów jest jedynym”.

W roku 1934 Czortek miał 18 lat i boksował od 1932 roku. Dzisiaj więc popularny „Kajtek” liczy sobie 33 wiosen, a boksuje siedemnasty rok. Piękny rekord i piękna kariera, nie zapominajmy bowiem, że Czortek jest trzykrotnym mistrzem Polski, że reprezentował

przybyło mu kilka ładnych lat, lat, w czasie których zakosztował nawet obozu oświeceniowego. „Kajtek” nie zmienił się jednak jako zawodnik. Jest nadal ambitnym, bojowym bokserem, a jego umiejętności techniczne i taktyczne są wciąż wzorem dla młodych zawodników.

Forujemy młodych, szukamy nowych talentów. Jednak w wypadku Czortka, jeśli wolno nam wyrazić sympatie osobiste, życzymy mu z całego serca, aby zdobył upragniony tytuł. Więcej takich Czortków w boksie polskim, a znów wysuniemy się na czoło Europy.

Jeśli już na XX-tych, jubileuszowych mistrzostwach PZB ma zabłysnąć, jak w 1934 roku, nowa gwiazda, to niech nie zaćmi ona starej, ale jarej gwiazdy Kajtka!

Boks podczas Kongresu Zw. Zaw.

Z okazji Kongresu Związków Zawodowych odbędzie się w dniu 26 maja w Warszawie mecz bokserski reprezentacji związkowych Dolnego Śląska i Warszawy.

Przewidywane jest następujące zestawienie par (na pierwszym miejscu pięciarcze Warszawy):

Tobolezyk — Lindner, Tyczyński — Czajkowski, Sieradzan — Sobko, Czortek — Waluga, Kwaśniewski — Szołc, Kossowski — Krupiński, Kotkowski — Horboń, Stec — Ciećwierz.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE GWARDII

Istnieje projekt zorganizowania w końcu czerwca w Bydgoszczy mistrzostw bokserskich Gwardii.

Szczecin pokłada nadzieję w Moźdzynskim i Sadowskim

SZCZECIŃSKI OZB, jak donosiśmy, zgłosił do Mistrzostw Polski pełną ósemkę. Z drużyny wyjeżdżają jako kierownik ekipy Jabłoński, lekarz Bogusławski, sekundant-trener Szydło.

Z ósemki szczecińskiej najwyższą klasę reprezentują: Moźdzynski i Sadowski. Moźdzynski legitymuje się ostatnio zwycięstwami nad Krużą, Sieradzanem i o kategorię cięższym Mazurem. Sadowski ma na rozkładzie Komuch. Sadowski jest zawodnikiem o niesłychanym sercu do walki, przy czym jest nieustępliwie bojowy i wytrzymały. Sadowski może popsuć obliczenia nawet wielu znawców.

Coś nie coś do powiedzenia może mieć Wierzbicki w kugocię. Jest to zawodnik bojowy, dobry w zwarciu, o dość silnym ciosie.

Najdalej z zawodników szczecińskich powinien zająć Wierzbowicz w półciężkiej.

— Spodziewam się po nim dużej niespodzianki — twierdzi przed wy-

jazdem prezes Łaukedrey. Siła ciosów Wierzbowicza może go daleko zaprowadzić, musi tylko poprawić kondycję.

Świat bokserski Szczecina oczekuje dobrej postawy od przedstawiciela wagi ciężkiej — Rutkowskiego. Zawodnik ten przygotowuje się bardzo starannie i snuje marzenia o honorowym miejscu na liście klasyfikacyjnej po mistrzostwach.

Wydaje się, że dla Rutkowskiego mogą być groźni tylko Jaskółka i Klimiecki, no i ewentualnie Szymura, o ile będzie startował w ciężkiej.

Pozostali reprezentanci Szczecina nie mają widoków na odegranie poważniejszej roli we Wrocławiu. (Cz)

KOLCZYŃSKI NIE JEDZIE DO WROCŁAWIA

Ręka Kolczyńskiego została zbadała przez lekarza, który nie dopuścił tego zawodnika do mistrzostw Polski.